

O pewnym podwórku

Okno pewnego domku wychodziło na podwórko, które wcale nie należało do najpiękniejszych. Było szare, zaśmiecone – jednym słowem zaniedbane, i dlatego nie zachęcało ani do odpoczynku, ani do zabawy. Przy tym oknie, od dłuższego już czasu, z nosem przyklejonym do szyby, siedziała pewna dziewczynka. Miała na imię Ola, i choć świeciło jesienne słońce, na jej twarzy malował się smutek. Właściwie, mimo iż nie lubiła zimna, marzyła o śniegu. Tylko on ze swoją białą, puszystą kołderką może coś tu zmienić – myślała, – no i wreszcie byłaby jakaś zabawa. Wieczorem, kiedy zasypiała, zdążyła jeszcze pomyśleć o tym, jak to będzie, gdy spadnie śnieg... Wtedy właśnie zdarzyło się coś niezwykłego...

Wokół Oli zaczęło tańczyć mnóstwo płatków śniegu, które przyjaźnie się do niej uśmiechały. Oczarowana tym widokiem, dziewczynka również zaczęła tańczyć. Wyciągała też dłonie, aby dotknąć tego cudownego puchu. Jeden z nich, widocznie czując się zaproszonym, usiadł. „Cześć” – Ola usłyszała delikatny głosik – „Wiem, że tęsknisz za nami. Wiem też, że widok podwórka bardzo cię zasmuca. Jesteśmy tu, aby temu zaradzić. Ale potrzebujemy także twojej pomocy. Plan jest taki: jutro uporządkujesz podwórko ze śmieci, a potem zasiejesz trawę – wszędzie tam, gdzie jest szaro. O resztę się nie martw i bądź cierpliwa. Czy się zgadzasz?” Ola ze zdziwienia jeszcze nie mogła mówić, więc tylko przytaknęła głową i ... obudziła się.

Czy to był tylko sen? Ola tego nie wiedziała, ale była przekonana, że powinna posłuchać tego, co powiedziała Śnieżynka. Do wieczora wszystko było gotowe.

Tym razem Ola zasypiała z uczuciem dobrze wykonanego zadania. Zastanawiała się też, czy Śnieżynka jeszcze ją odwiedzi. Po kilku dniach spadł śnieg. Jego płaszcz wszystko dokładnie otulił. Ola patrzyła teraz z zachwytem na swoje podwórko. Nawet miała ochotę na zabawę. Ale tęskniła też za spotkaniem z tą jedną Śnieżynką. Czy jeszcze ją usłyszy?... Tak! Jeszcze tego samego wieczoru delikatnie usadowiła się ona obok łóżka Oli i opowiedziała jej piękną historię na dobranoc. I tak było każdego zimowego wieczoru.

Ale pewnego razu, gdy Śnieżynka była już przy Oli, zrobiła się poważna i powiedziała: „Za kilka dni będę musiała zniknąć. Sama wiesz, że niebawem przyjdzie wiosna i każdy płatek śniegu robi jej miejsce. Pamiętaj jednak, że chwile spędzone z tobą były piękne i będę je mile wspominać. A za rok znów się zobaczymy! A poza tym twoje podwórko już nie będzie takie samo jak przed naszym spotkaniem! Tylko o nie dbaj!”.

Tego wieczoru, kiedy Śnieżynka się nie zjawiła, Oli było smutno. Rano pobiegła do okna i ze łzami w oczach patrzyła jak znika biały puch. Sama nie wiedziała czy to, co widzi, to łzy Śnieżynki czy może zwykła woda, która zaczyna wsiąkać w ziemię, aby ją obudzić do życia. Potem przyszło wiosenne słońce. Patrząc przez okno Ola zaczęła dostrzegać pierwsze źdźbła trawy, które stały się dla niej miłym wspomnieniem Śnieżynki. Niebawem bujny, zielony dywan pokrył całe podwórko. Jak ono wypiękniało! – zauważyła Ola. – Śnieżynka miała rację! I już nigdy nie będzie ono takie, jak przed naszym niezwykłym spotkaniem!

*

Dobrzy ludzie są dla Ciebie darem od Boga. Innymi słowy: Bóg troszczy się o Ciebie przez drugiego człowieka. Pomyśl teraz: ilu takich dobrych ludzi już spotkałeś? Co im zawdzięczasz? Czy dziękujesz za nich Bogu?

Ale Bóg chce posłużyć się także Tobą! Przez Ciebie chce okazać komuś swoją dobroć i miłość. Czy udało Ci się w ostatnim czasie być dla kogoś dobrym, pomocnym? Za to też podziękuj Bogu. I prosz Go, aby Twoje życie było dla innych znakiem Bożej dobroci, troski, miłości.